ps. Antek, Kwieciński, Łukasz, Szymon - pedagog, działacz samorządowy, polityk PPS, przewodniczący Rady Miejskiej w Lublinie, właściciel gimnazjum.

Rys życia

Urodził się 12 czerwca 1872 w Radomyślu, niewielkim powiatowym miasteczku na Wołyniu w rodzinie inteligenckiej. Był synem Władysława (1836-1903), lekarza, uczestnika powstania styczniowego i Walerii z Berezowskich. Miał cztery siostry: Władysławę, Walerię, po mężu Goldfinger, Józefę (1886-1956) i Annę. Lata dzieciństwa spędził w Żytomierzu, gdzie ukończył Gimnazjum Klasyczne.

W roku 1892 podjął studia na Uniwersytecie w Petersburgu. Rok później został studentem chemii w petersburskim Instytucie Technologicznym. Nauka nie sprawiała mu większych trudności, a częste praktyki zawodowe m. innymi w Fabryce Cukru w Olszanie czy w Fabryce Cukru-Sacharyny i Rafinerii w Macharincach dały mu solidne przygotowanie do zawodu technologa chemika.

Władysław Kunicki ukończył studia w roku 1900 z dyplomem inżyniera technologa. Posiadał wiedzę z obranego kierunku studiów, posiadał też w jakimś stopniu ugruntowane podstawy teoretyczne socjalizmu, praktyczną działalność w konspiracyjnym ruchu socjalistycznym i przekonanie o potrzebie dalszej działalności w tym zakresie.

Po studiach wyjechał do Zagórza w Zagłębiu Dąbrowskim i jesienią 1900 roku rozpoczął pracę w laboratorium huty cynku „Paulina". Był tam jednocześnie zastępcą zarządzającego hutą. Czynności zawodowe były tylko przysłowiową „zasłoną dymną" dla jego działalności politycznej. Zadenuncjowany przez prowokatorów został osadzony w piotrkowskim więzieniu, skąd po 6 miesiącach zesłano go na 3 lata do Solwyczegodzka w guberni wołogodzkiej.

Powrócił z zesłania najprawdopodobniej na początku 1905 roku, które na mocy amnestii zostało skrócone do 2, 5 roku. Jeszcze podczas odbywania kary odziedziczył spadek po swojej ciotce Stanisławie Berezowskiej, który opiewał na dobra ziemskie i majątek. Po jego odsprzedaniu stał się właścicielem sporej fortuny.

Najpierw podjął pracę jako nauczyciel w Piotrkowie, a potem przez kilka miesięcy w Warszawie, gdzie działał w PPS oraz w Warszawskim Stowarzyszeniu Kursów dla Analfabetów Dorosłych. Jesienią 1907 osiedlił się w Lublinie i wkrótce rozpoczął działalność oświatową w Lubelskim Towarzystwie Szerzenia Oświaty „Światło", założonym w 1906 r., gdzie obok znanych lubelskich społeczników M. Biernackiego, W. Chodźki, W. Giełżyńskiego i A. Ajnsztajna, wyróżniał się szczególną aktywnością. Początkowo był nauczycielem matematyki w utworzonej po 1905 r. polskiej szkole męskiej im. S. Staszica w Lublinie. Na trwale jednak związał się z prywatną 7-klasową żeńską szkołą handlową A. Latosińskiej-Serebackiej, w której pracował jako nauczyciel i dyrektor. Od roku 1909 był już właścicielem tej szkoły, a dwa lata później przejął koncesję na jej prowadzenie. Szkoła odtąd nosiła nazwę Gimnazjum Żeńskie Matematyczno-Przyrodnicze imienia Władysława Kunickiego. Funkcję dyrektora pełnił do roku 1934, kiedy został brutalnie odwołany.

W 1912 został prezesem Zarządu Głównego Stowarzyszenia „Światło". Działał też w masonerii lubelskiej, skupionej w „Związku Oraczy". Celem jej działań była walka o niepodległość Polski i przebudowa ustroju ekonomicznego w kierunku uspołecznienia produkcji i wymiany.

Podczas I wojny światowej stał się jednym z czołowych działaczy Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS w Lublinie, przyczynił się znacznie do odbudowy organizacji. Z ramienia PPS brał udział w pracach Komitetu Wykonawczego Lubelskich Organizacji Niepodległościowych, a następnie Zarządu Wydziału Narodowego Lubelskiego. W dniu 12

marca 1915 roku ponownie został aresztowany za rzekomą przynależność do Konfederacji Polskiej; zwolniony po kilkunastu dniach.
W grudniu 1916 r. po zajęciu Lublina przez wojsko austriackie został jednym z dziewięciu radnych socjalistycznych w pierwszej Radzie Miejs¬kiej. Jako członek PPS wszedł w skład skupiającego organizacje aktywistyczne Wydziału Narodowego w Lublinie, który funkcjonował w latach 1915-1918. W dniu 28 grudnia 1916 r. został powołany do Konwentu Seniorów Rady Miejskiej w Lublinie z ramienia Klubu Radnych Socjalistów Polskich.
Dwa lata później uczestniczył w przygotowaniach do powołania Tymczasowego Rządu Ludowego RP, od którego w listopadzie 1918 r. otrzymał nominację na stanowisko komisarza ludowego miasta Lublina. Należy zaznaczyć, że w okresie przygotowań do utworzenia tego rządu w jego mieszkaniu przy dawnej Namiestnikowskiej 37 (obecnie Narutowicza) odbywały się zebrania miejscowych socjalistów.
Wraz z ustąpieniem rządu J. Moraczewskiego podał się do dymisji (31 I 1919) uważał, że nastąpił ostateczny upadek rządu ludowego, o który walczył. W dniu 23 lutego 1919 roku został wybrany z listy PPS do Rady Miejskiej m. Lublina, a następnie w latach 1919-1921 był jej wiceprzewodniczącym, Z pełnienia tej funkcji zrezygnował po dwóch latach ze względu na postępującą gruźlicę. Mimo choroby powrócił do pracy samorządowej. Został też ponownie wybrany. W latach 1927-1929 był przewodniczącym Rady Miejskiej.
Nie zaprzestawał działalności partyjnej. W latach 1920-1921 był członkiem Rady Naczelnej PPS. W roku 1928 kandydował z ramienia PPS do senatu. Na konferencji okręgowej PPS w Lublinie 28 października tego roku wystąpił przeciw rozłamowej grupie R. Jaworowskiego w PPS. Podczas XXIII Kongresu PPS w 1934 r. w Warszawie został ponownie wybrany do Rady Naczelnej. Trzy lata później podczas kolejnego kongresu PPS w Radomiu wypowiedział się za frontem ludowym z udziałem komunistów. Kiedy podczas święta ludowego w 1936 r. w Lublinie przedstawiciel władz naczelnych Stronnictwa Ludowego krytykował partie robotnicze popierające ideę frontu ludowego, delegacja Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS na czele z W. Kunickim i W. Baranowskim opuściła pochód na znak protestu.
Jesienią 1923 z jego inicja¬tywy powstał lubelski oddział Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego oraz Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Sto¬pniowo odsuwał się od działalności politycznej nie akceptując oficjalnej polityki PPS i jej lubelskiego przywódcy M. Malinowskiego. Powrócił do niej po przewrocie ma¬jowym, kiedy to został przewodniczącym lubelskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS, a w 1927 prezesem „socjalistycznej” Rady Miejs¬kiej w Lublinie. Jesienią następnego roku opowiedział się zdecydowanie przeciw rozłamowi PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej. Jednocześnie usilnie zabiegał wraz z innymi członkami OKR o odzyskanie od A. Pączka, również członka PPS d. Frakcji Rewolucyjnej, stanowiska prezydenta m. Lublina na rzecz PPS, co spowodowało rozwiązanie Rady Miejskiej.
Podczas XXII Kongresu PPS (23-25 V 1931 w Krakowie) został wybrany na członka Rady Naczelnej jako przedstawiciel okręgu lubelskiego (którym nadal kierował). Funk¬cję członka RN PPS pełnił już w latach 1920-1921. Z kolei w latach 1931-1939 wybierany był do Rady Naczelnej na kolejnych kongresach partii.
W latach trzydziestych stał się zwolennikiem ostrych form oporu PPS wobec rządu sanacyjnego. Opowiadał się za konsolidacją wszystkich partii robotniczych, ruchu ludowego i młodzieżowego. Z powodu tego stanowiska pozbawiono go w 1933 funkcji dyrektora Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego (dawnej szkoły handlowej), którą sprawował od roku 1910.
Władysław Kunicki prowadził też aktywną działalność w Związku Nauczycielstwa Polskiego i w

Towarzystwie Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory”, którego był jednym z założycieli. W 1933 został prezesem lubelskiego zarządu Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych oraz członkiem ogólnopolskiego Sądu Honorowego tego stowarzyszenia, wybierany na jego kilku zjazdach: VI (1933), VII (1935) i VIII (1937) zjazdach.
Na wiosnę 1936 roku zainicjował powstanie oddziału Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Lublinie. Sama Liga powstała z inicjatywy A. Struga. Rok później utworzył Towarzystwo Szkoły Średniej, któremu przekazał swoją szkolę z całym majątkiem.

Władysław Kunicki uczestniczył w dwóch procesach sądowych komunistów w Lublinie: w 1922 r. rewolucyjnego komitetu lubelskiego i w 1937 r. lubelskiej organizacji Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej oraz Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w tzw. „procesie czterdziestu”. Warto dodać, że kilkakrotnie był przewodniczącym OKR PPS. Pełnił też wiele odpowiedzialnych funkcji społecznych między innymi w Robotniczym Towarzystwie Przyjaciół Dzieci w TUR i w Radzie Szkolnej. Z kolei w strukturach ZNP popierał stanowisko lewicy związkowej. Sam był działaczem Towarzystwa Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory”. Przez wiele lat był też we władzach centralnych Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych. I w zarządzie koła lubelskiego.
Po wybuchu II wojny światowej wokół Kunickiego skupiła się grupa byłych członków lubelskiej organizacji PPS. Niektóre źródła podają, że uczestniczył w konferencji byłych działaczy partii 19 września 1939 w Helenowie p. Warszawą. Od połowy 1940 zaangażował się w tworzenie PPS-WRN w Lublinie.
Zmarł na zapalenie płuc 5 stycznia 1941 w Lublinie. Tam też został pochowany na cmentarzu przy ul. Lipowej. Odznaczony Krzyżem Niepodległości (1937). Podczas jednej z pierwszych po wojnie sesji Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie, na wniosek grupy radnych PPS uczczono pamięć o Władysławie Kunickim nazywając ulicę Bychawską jego imieniem i nazwiskiem.

Działalność polityczna i społeczna
Decydujący wpływ na późniejszą drogę życiową Władysława Kunickiego wywarła atmosfera domu rodzinnego, zdecydowanie patriotyczna i niepodległościowa. Osobiste przeżycia ojca z lat powstania, jego opowieści o represjach, licznych aresztowaniach i zsyłkach, poparte postawą matki, kultywującej polskie tradycje niepodległościowe wywarły niezatarte piętno w psychice chłopca. Uczęszczał wówczas do gimnazjum, gdzie spotkały go liczne szyderstwa z racji pochodzenia i przynależności narodowej, a każdy odruch polskości piętnowany był nawet wydaleniem ze szkoły, objętej przecież carskim statusem nauczania.
Okres studiów miał decydujący wpływ na ostateczne ukształtowanie poglądów społeczno-politycznych Kunickiego. Niewątpliwie przyczyniła się do tego atmosfera samego Petersburga, który od końca lat siedemdziesiątych XIX wieku był jednym z głównych ośrodków polskiego ruchu socjalistycznego. Warto zaznaczyć, że wiodącą rolę polityczną spełniał właśnie Instytut Technologiczny. Kunicki podczas studiów wstąpił do PPS i do końca życia pozostał wierny ideałom programu PPS: socjalizmu i niepodległości Polski. W pierwszym lub drugim roku wstąpił do jednego z kół oświaty: technologicznego lub uniwersyteckiego. Każde z tych kół liczące od 60 do 120 członków, dzieliło się na sekcje w zależności od postawy i postępów w przyswajaniu myśli socjalistycznej. Koła pozwalały na przeprowadzenie selekcji studentów do „grupek” organizacyjnych PPS, liczących od 5 do 10 członków. Władysław Kunicki prowadził pracę z najbardziej wyrobionymi politycznie studentami, którzy później, po opuszczeniu Petersburga wyjechali do Królestwa, gdzie agitowali wśród studentów i żołnierzy, przerzucali

przez Petersburg bibułę z zagranicy do kraju, urządzali wreszcie nielegalne biblioteczki dla studentów i żołnierzy. Prowadził też propagandę socjalistyczną wśród Polaków ¬żołnierzy garnizonu petersburskiego.
Kolejnym etapem politycznej działalności Kunickiego było Zagłębie Dąbrowskie. Na początku dwudziestego stulecia było prężnym ośrodkiem przemysłowym, naturalnie z liczną reprezentacją robotników, wśród których znaczne wpływy posiadało PPS. Na terenie Zagłębia partia prowadziła akcje strajkowe i obchody pierwszomajowe w formie ulicznych demonstracji. Te okoliczności narażały na liczne aresztowania ich uczestników. Tak np. w 1901 r. aresztowano około 400 osób, w tym wielu członków i sympatyków PPS, których skazywano na długoletnie więzienie i zesłanie w głąb Rosji.
Próby reaktywowania PPS w Zagłębiu podjął najpierw Bolesław Czarkowski, który przybył do regionu z upoważnienia Centralnego Komitetu Robotniczego. Wobec tego, że nie przyniosły one pożądanych rezultatów, Władysław Kunicki podjął próbę jej zaktywizowania i odbudowy kółek partyjnych. Między innymi kolpor¬tował prasę i wydawnictwa PPS, utrzymywał kontakty z Centralnym Komitetem Robotniczym, przesyłał korespondencje do „Robotnika”.
Zade¬nuncjowany przez prowokatorów, w dniu 16 marca 1902 r. został aresztowany na stacji w Granicy, kiedy zamierzał opuścić Królestwo i wyjechać prawdopodobnie po nowe materiały i instrukcje do Krakowa. Wobec tego, że nie znaleziono przy nim materiałów obciążających, władze carskie zarządziły przeszukanie jego mieszkania.
Tam natrafiono na tzw. pisma rewolucyjne, które stały się powodem do zatrzymania. Obciążające zeznania denuncjatorów oraz znalezione podczas rewizji materiały pozwoliły płk Uthofowi, naczelnikowi Zarządu Żandarmerii Guberni Piotrowskiej oskarżyć Kunickiego o przynależność do tajnej partii PPS, prowadzenie propagandy i agitacji na jej rzecz, rozpowszechnianie wśród robotników rewolucyjnych pism i broszur, wreszcie o podżeganie robotników – jak określono w wyroku – do działalności terrorystycznej przeciw ludziom podejrzanym o kontakty z żandarmerią. Najcięższym zarzutem była przynależność do miejscowego Komitetu Robotniczego PPS w Dąbrowie.
Kunicki podczas przesłuchania zaprzeczył zarzucanej mu przynależności do PPS i agitacji na jej rzecz. Został osadzony w piotrkowskim więzieniu, skąd po 6 miesiącach zesłano go na 3 lata do Solwyczegodzka w guberni Wołogda.
Do Solwyczegodzka, miejsca zesłania trafił drogą wodną. Znalazł się tam wśród 20 zesłańców, borykających się z trudnymi warunkami życia. Otrzymał posadę technika ziemskiego z obowiązkiem budowy dróg. Snuł plany na przyszłość. Podjął próbę nawiązana współpracy z pismem „Chemik Polski”, dla którego przygotowywał tłumaczenia artykułów z języka niemieckiego.
W roku 1906 już po powrocie z zesłania Kunicki przybył do Lublina, gdzie nadzorował realizację testamentu ciotki, a jednocześnie włączył się w prace Lubelskiego Towarzystwa Szerzenia Oświaty „Światło”, jednej z pierwszych placówek oświatowych, powstałej w wyniku rewolucji 1905 roku. U jej początków, których należy szukać w Lublinie i Nałęczowie działali między innymi pisarz Stefan Żeromski i lekarze: Witold Chodźko, Mieczysław Biernacki. Kunicki, podobnie jak ci znani działacze społeczni zdawał sobie doskonale sprawę z fatalnego stanu polskiej oświaty i traktował jako obowiązek zmianę tego stanu rzeczy. Podobnie jak inni w tym upatrywał szansę powstania autentycznie światłego narodu.
Dlatego też początkowo zaangażował się w działalność Polskiej Macierzy Szkolnej, po zjeździe tej placówki w 1906 r. w Warszawie, na którym podporządkowano ją wpływom Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. Postanowiono wówczas utworzyć nową, bezpartyjną i

apolityczną placówkę oświatową.
Pierwsze spotkanie organizacyjne „Światła" odbyło się 23 września 1906 r. w Lublinie, z udziałem aż 842 osób. Prezesem zarządu głównego został wybrany Stefan Żeromski, a jego zastępcami zostali: dr Mieczysław Biernacki i Jan Zdziennicki. Jednym z pierwszych działań organizacji były wnioski do Urzędu Gubernialnego o zezwolenie na otwarcie i prowadzenie szkół elementarnych w Lublinie jak i na terenie całej guberni.
Dorosłemu społeczeństwu, zwłaszcza robotnikom miał służyć powołany do życia w strukturach Towarzystwa tzw. Uniwersytet dla Wszystkich. Władysław Kunicki wszedł do komisji, opracowującej program uniwersytetu. Zaplanowano trzy cykle wykładów dla robotników: przyrodniczą, społeczno-ekonomiczną i historyczną, oraz odrębne odczyty dla lubelskiej inteligencji.
Po opracowaniu programu komisja rozwiązała się, a w jej miejsce powstał Zarząd Uniwersytetu dla Wszystkich. Kunicki wraz z dr. Kazimierzem Jaczewskim, Wojciechem Belczykiem, Józefem Jastrzębskim, Stanisławem Muszkatem i Wincentym Welsbergiem. został wybrany do jego składu.
Wykłady dla robotników cieszyły się ogromnym powodzeniem. Równie ciekawe były wykłady dla inteligencji, które przyciągały znaczące w polskiej literaturze nazwiska. Byli to w szczególności: Aleksander Świętochowski, Ludwik Krzywicki czy Aleksander Nowaczyński.
Należy też w kilku zdaniach wspomnieć o współpracy Władysława Kunickiego ze Stowarzyszeniem Kursów dla Analfabetów Dorosłych, z którym nawiązał współpracę w kwietniu 1907 r. po przeprowadzce do Warszawy. Stowarzyszenie, którego prezesem został Bolesław Prus głosiło zasadę powszechnej walki z analfabetyzmem, w której powinni brać udział wszyscy ludzie, bez względu na przynależność partyjną. Kunicki oddał do dyspozycji Stowarzyszenia swoje mieszkanie przy ul. Niecałej 24. Urządził tam biuro jednego z okręgów. Sam wizytował komplety, sprawdzał poprawność działań, zbierał nawet składki członkowskie.
Współpraca ta nie trwała długo. Jesienią 1907 r. powrócił do Lublina i na stałe związał się ze Szkołą Żeńską Handlową, prowadzoną przez Apolonię Serebecką-Latosińską. Szkoła mieściła się wówczas w ciasnych pomieszczeniach przy ul. Królewskiej 10, a od roku szkolnego 1908/1909 przy Namiestnikowskiej 14 (obecnie Narutowicza). Początkowo był nauczycielem matematyki, a od 1910 r. był już dyrektorem szkoły. Rok później przejął ją na własność, dokładając starań, aby podnieść w niej poziom nauki i wychowania. Przy ul. Namiestnikowskiej w dwóch dużych domach (nr 37 i 39) znalazły się pomieszczenia dla sal lekcyjnych, klasopracownie, gabinet lekarski, kilka mieszkań dla nauczycieli i internat dla dziewcząt, do których dyspozycji był także ogród.
Kunicki w prowadzeniu szkoły kierował się zasadą, iż winna być ona placówką polską, a praca nauczyciela obowiązkiem społecznym, ze starannie dobranymi nauczycielami. Ostatnią z zasad stosował szczególnie w przypadku języka rosyjskiego, historii i geografii. Do prowadzenia tych przedmiotów zatrudnił nauczycieli o niepodległościowych przekonaniach politycznych. Przy ich pomocy mógł przez lata przygotowywać młodzież do służby sprawie polskiej.
Wraz z innymi pedagogami podnosił świadomość narodową i krzewił poczucie konieczności walki z caratem na wszystkich dostępnych frontach. Młode uczennice realizowały wyznaczone im zadania poprzez pracę konspiracyjną, obchody powstań rocznicowych, etc. Ideały te młodzież rozwijała w organizacjach samokształceniowych, niepodległościowych i harcerstwie. Wśród nich wyróżniały się Organizacje Młodzieży Narodowej (OMN) i drużyna harcerska im. Emilii Plater. Ta ostatnia powstała w szkole Kunickiego w 1911 roku, na co niewątpliwie miała wpływ postawa dyrektora i panująca w szkole atmosfera niepodległościowa. We

wspomnieniach Zofii Bocheńskiej czytamy: W tej właśnie szkole pojawiła się myśl utworzenia 1-szej drużyny harcerskiej, jako placówki ideowej, mającej na celu wychowanie jak najszerszych mas dziewcząt w duchu dla Polski. Dyrekcja szła jak najbardziej na rękę młodej grupie działaczek-skautek. Lokal w każdej chwili był do dyspozycji na wszelkiego rodzaju zbiórki, choć w połączeniu niewątpliwie z dużym ryzykiem Dyrekcji wobec władz rosyjskich. Być może, że właśnie ta wolnościowa atmosfera szkoły, to wielkie umiłowanie idei walki o Polskę, nasza świadomość, że p. dyr. Kunicki przeszedł przez więzienie rosyjskie wpływały, że w I drużynie od samego jej zarania wielki nacisk kładziono na wychowanie dobrych obywatelek kraju. Z tego samego źródła płynęło głębokie poczucie demokratyczne wśród druhen. Lubelska „Handlówka" zasłynęła z propagowania ideałów niepodległościowych. Wychowawcy z dyrektorem Kunickim na czele nie tylko inspirowali działalność harcerek, ale także korzystali z ich pomocy podczas wszelkiego rodzaju spotkań, zbiórek, wycieczek, etc.
Kunicki w pamięci swych wychowanek pozostał wzorem cnót obywatelskich i wychowawczych. Don Kichot (…) nosił wytartą na łokciach marynarkę i nieuporządkowane, rzadko strzyżone włosy ciemno blond z powplatanymi w nic siwymi promieniami. Jego niepołyskliwe brunatne oczy miały za okularami stale roztargniony wyraz, gdyż ponad głowami siedzących przed nim na ławkach dzieci wypatrywał szczęśliwego losu, który nadejdzie lada chwila wraz z rewolucją socjalną.

Wysoki poziom merytoryczny Szkoły Handlowej jeszcze przed I wojną światową oraz zaangażowanie nauczycieli w pracę pedagogiczną powodowały, że odgrywała ona wiodącą rolę w kulturalnym i społecznym życiu Lublina.
Warto też wspomnieć o działalności Kunickiego w Lubelskim Towarzystwie Szerzenia Oświaty „Światło". Rozpoczął ją w 1911 r., kiedy wszedł do Zarządu Głównego, a rok później został wybrany jego przewodniczącym. Wtedy też nastąpił powolny jego rozkwit. Dzięki wpływom i kontaktom powstały nowe koła towarzystwa w Lucce, Skrobowie, Kamionce, Siedlcach i Radzyniu. Kunicki do tej działalności włączył ówczesną inteligencję lubelską, zwłaszcza członków PPS-Lewicy. Dzięki nim powoli powrócił do aktywności politycznej, którą zintensyfikował po wybuchu I wojny światowej.
W 1914 r. jako przewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa „Światło" zajął się powiększaniem ilości kół i otwieraniem nowych szkół. Wkrótce jednak (12 marca 1915) został aresztowany, a kilka dni później aresztowano pozostałych członków Zarządu Głównego. Aresztowanie nastąpiło w wyniku rewizji, podczas której żandarmi rosyjscy znaleźli w mieszkaniu Kunickiego korespondencję potwierdzającą rzekomo przynależność do Konfederacji Polskiej, której przypisywano inspirowanie pracy niepodległościowej.
Wobec braku istotnych dowodów po ośmiu dniach został zwolniony. Być może fakt zwolnienia stał się powodem ponownego i czynnego związania się Kunickiego z PPS, która za nadrzędną sprawę uznawała odzyskanie niepodległości Polski, popierając Józefa Piłsudskiego i jego koncepcję zbrojnego wystąpienia u boku Austro-Węgier w militarnym konflikcie z Rosją.
Grupa zwolenników PPS w Lublinie, wśród których znalazł się też i Kunicki głosiła hasła walki narodowowyzwoleńczej i przeciwdziałania filorosyjskiej agitacji endecji. Popierała też działania Piłsudskiego do organizowania w Królestwie podległych mu sił zbronych w strukturach Polskiej Organizacji Związkowej. Kunicki współpracował z POW jako członek PPS, mimo, że oficjalnie nie należał do tej organizacji. Pospieszna ewakuacja wojsk rosyjskich sprawiła, że POW bez trudu przejęła nadzór nad urzędowymi gmachami i bezpieczeństwem miasta. 30 lipca 1915 r. przedstawiciele większości stronnictw wchodzących w skład KZSN utworzyli Wydział Narodowy

Lubelski. WNL liczył początkowo 15 członków, w tym 7 z PPS, 2 z Konfederacji Polskiej i 6 przedstawicieli Polskiego Zjednoczenia Narodowego i Ziemian.
PPS opowiadał się wówczas za prowadzeniem jawnego życia polskiego społeczeństwa. Utworzono przy okazji sekcję oświatową, której zadaniem była likwidacja analfabetyzmu na ziemi lubelskiej. Te działania edukacyjne prowadzone były zwłaszcza w założonej przez Kunickiego szkole, którą reaktywowano na długo przed zakończeniem pierwszej wojny światowej.
Ciekawe i interesujące było stanowisko Władysława Kunickiego odnośnie formy niepodległego państwa. Każde z ugrupowań politycznych miało inną koncepcję. Kuriozalna była np. agitacja jednego z ugrupowań na rzecz nieokreślonego wówczas króla polskiego, a jej celem zjednanie przedstawicieli innych stronnictw centrowych i prawicowych. Przeciw takiemu stanowisku zaprotestowała lubelska PPS, w których imieniu wystąpił osobiście Władysław Kunicki. Po dyskusji, która miała miejsce podczas posiedzenia LOKR PPS w dniu 21 listopada 1915 r. przyjęto w tej sprawie zgłoszoną przez Kunickiego rezolucję następującej treści: Lubelski Komitet Robotniczy PPS nie uważa, by hasło króla polskiego zdolne było poruszyć bierne masy i skupić koło siebie cały naród. Wysunięcie tego hasła przez konserwatywne grupy polityczne uważamy za nowy manewr mający na celu odwrócić uwagę od myśli utworzenia Rządu Narodowego złożonego z przedstawicieli społeczeństwa. Uważamy za konieczne utworzenie natychmiast w Warszawie Rządu Narodowego złożonego z przedstawicieli niepodległościowych stronnictw politycznych.
Rezolucja ta dobitnie świadczy o ewolucji poglądów Kunickiego, który sprawę nadrzędną dotychczasowej działalności politycznej, którą była niepodległość Polski – wiązał w listopadzie 1915 r. już nie z koncepcją Rady Narodowej w Lublinie, a z powstaniem Rządu Narodowego w Warszawie, złożonego z przedstawicieli stronnictw współpracujących z Józefem Piłsudskim. Niestety, był to postulat nie do zrealizowania. Z kolei przywiązywanie zbyt dużej wagi przez Kunickiego i lubelskiej PPS do działalności WNL i KZNS rzutowało na sytuację samej partii w Lublinie, która nie podjęła szerszej, praktycznej działalności wśród klasy robotniczej, choćby ze względu na niewielką ilość (15-20) członków lubelskiej PPS.
Hasła niepodległości Polski głoszone przez lubelską PPS Kunicki znakomicie realizował w kształtowanym przez siebie modelu szkoły. Stanowisko, jakie zajął odnośnie przyszłości i wizji polskiej oświaty powinno posłużyć jako przyczynek do rozważań dla współczesnych nam urzędników resortu oświaty. Przytoczmy stosowny fragment wspomnień Zofii Naramowskiej-Kruszewskiej, absolwentki prowadzonej przez Kunickiego szkoły i później nauczycielki: Widziałam różne szkoły w swym życiu, różnych wychowawców, różnolite sposoby oddziaływania na młodzież, nie spotkałam jednak nigdy i nigdzie tak czystej atmosfery, jaką promieniowała nasza szkoła (…). Ona sprawiła, że mogłyśmy wejść w życie z pełną wiarą w jego wartość i piękno, że nasza młodość była naprawdę górna, że żadne przedwczesne rozgoryczenie lub zwątpienie nie osłabiło naszej wiary w istnienie dobra (…). Gdy na widok zła i krzywdy ludzkiej przychodziło zwątpienie, wtedy stawały mi w oczach ukochane sylwetki moich nauczycieli, wychowawców i z ulgą mówiłam sobie: jednak są na świecie ludzie czyści i dobrzy.
Osobisty przykład Kunickiego i innych nauczycieli szkoły zaangażowanych w działalność PPS, PPS-Lewicy i WNL miały istotny wpływ na włączenie się dziewcząt w prowadzoną akcję niepodległościową. Harcerki pod nadzorem pedagogów organizowały między innymi pomoc w dożywianiu rannych żołnierzy w szpitalu legionowym. Znakomicie się sprawdzały jako kurierki w POW; prowadziły gospody, kantyny i punkty żywnościowe dla wojska. Właśnie taka postawa dziewcząt była efektem przemyślanej polityki zatrudnienia przez Władysława Kunickiego ludzi

ideowych, uczciwych, o odpowiednim, bardzo wysokim poziomie wiedzy i zamiłowaniu pedagogicznym, nie tylko z kręgów PPS-u.
Należy podkreślić, Kunicki był przeciwny uzależnianiu szkolnictwa, zwłaszcza nauczycielstwa od jakiejkolwiek grupy społecznej czy partii politycznej. Był przeciwny podporządkowaniu szkolnictwa wpływom endecji. Dążył do uniezależnienia się nauczycieli od klas posiadających, a tą zależność upatrywał w relacjach wyłącznie ze społeczeństwem.
Odnośnie odbudowy państwa polskiego Kunicki wraz z pozostałymi członkami lubelskiej PPS wypowiadał się za jak najszybszym zwołaniem sejmu, na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej, wyłonieniem rządu narodowego, z udziałem przedstawicieli robotników i chłopów, zapewnienie robotnikom ośmiogodzinnego dnia pracy, inspektoratów fabrycznych i ubezpieczeń społecznych. Hasła te były zarazem głównymi punktami prowadzonej przez PPS kampanii przed zapowiedzianymi na grudzień 1916 r. wyborami do Rady Miejskiej w V kurii.
Poglądy Władysława Kunickiego na rolę PPS w odbudowie niepodległego państwa oraz w pracy Rady Miejskiej Lublina zawiera deklaracja ideowo-programowa, przygotowana przez Klub Radnych Socjalistycznych i odczytana w trakcie pierwszego uroczystego jej posiedzenia w dniu 4 stycznia 1917 r. Podkreślała ona wielki wkład i zasługi PPS w walkę o niepodległość narodu i precyzowała ówczesne zadania partii: My przedstawiciele proletariatu m. Lublina skupiającego się pod sztandarem Polskiej Partii Socjalistycznej stwierdzamy z dumą i radością triumf naszego hasła politycznego, że tylko na gruzach caratu wolność ludu polskiego zakwitnąć może i oświadczamy, że będziemy dążyli do ostatecznego zwycięstwa i utrwalenia podwalin niepodległego, demokratycznego Państwa Polskiego bez względu na najwyższe ofiary, gdyż tylko w niepodległym i demokratycznym państwie klasa robotnicza może skutecznie walczyć o swoje prawa i zdążać do socjalistycznego ustroju.
Od utworzonej zaś Rady Stanu domagać się będziemy, by dążyła do zrealizowania Państwa Polskiego i odjęła cały szereg prac przygotowawczych dla owocnej działalności i przyszłego Sejmu i przyszłego rządu polskiego.
Dla obrony Państwa Polskiego dążyć będziemy do utworzenia siły zbrojnej, opartej na powszechnym uzbrojeniu ludu, tylko bowiem na takiej sile zbrojnej oparte Państwo Polskie będzie miało trwałe podstawy(…). W zakresie gospodarki miejskiej stać będziemy na straży interesów proletariatu i by zapewnić mu odpowiedni wpływ na bieg gospodarki miejskiej będziemy dążyli do demokratyzacji samorządu miejskiego. Od obecnej Rady Miejskiej i jej zarządu domagać się będziemy, by zaradziła nędzy mas pracujących (…). W tym celu żądamy od zarządu miasta wzięcia w swoje ręce aprowizacji miasta, popierania tanich kuchen robotniczych, zakładania nowych i powierzanie ich prowadzenia związkom zawodowym, popierania kooperatyw, umiastowienia handlu produktami spożywczymi, rozpoczęcia energicznych starań w kierunku uruchomienia fabryk; zorganizowania robót publicznych, giełdy pracy i inspektoratu fabrycznego; umiastowienia przedsiębiorstw miejskich i zaprowadzenia w nich ośmiogodzinnego dnia roboczego i wzorowych warunków pracy; zorganizowania bezpłatnej porady lekarskiej i bezpłatnego leczenia w szpitalach: podniesienia pod względem sanitarnym krańców miasta i dzielnic zamieszkałych przez ludność robotniczą: bezpłatnego, powszechnego, przymusowego nauczania w szkołach miejskich.
Kunicki jeszcze kilkakrotnie domagał się rozszerzenia samorządu. Jako jeden z czołowych działaczy PPS był wtajemniczony w przygotowania do utworzenia rządu ludowego. W jego mieszkaniu odbywały się narady PPS, zaś wieczorem z 6 na 7 listopada 1918 r. zapadły ustalenia odnośnie treści przygotowywanego manifestu i dekretów, jakie miały być wydane w dniu proklamowania Tymczasowego Rządu Republiki Polskiej z Ignacym Daszyńskim na czele.

Formowanie TRRP Kunicki wiązał z realizacją swoich ideałów: powstaniem silnego, niepodległego i demokratycznego państwa polskiego, ewoluującego w kierunku socjalistycznym. Zabiegał więc o pełne poparcie mas ludowych, zwłaszcza proletariatu dla tego rządu. Sam Kunicki został mianowany przez Ignacego Daszyńskiego Komisarzem Ludowym miasta Lublina. Ten zaszczytny urząd sprawował kilka dni. Miał poważne trudności i kłopoty z utrzymaniem ładu i porządku, które pogłębione były chaosem organizacyjnym i kompetencyjnym.
Kunicki działalność samorządową w II RP traktował jako jeden z etapów przejmowania władzy przez klasę robotniczą. Rozwiązanie Rady Miejskiej w 26 lutego 1929 r. było dla niego dużym ciosem i niewątpliwie odbiło się na sytuacji PPS, rywalizującej o wpływy mas pracujących Lublina z PPS dawną Frakcją Rewolucyjną i PPS-Lewicą.
Coraz częściej po przewrocie majowym występował przeciw J. Piłsudskiemu i sanacji. Wyrazem tego były liczne odezwy i apele do społeczeństwa, firmowane przez PPS. Tak np. podczas akcji wyborczej w 1929 r. na zorganizowanej konferencji okręgowej PPS w Lublinie z udziałem 80 delegatów poparta została linia taktyczna kierowanego przez Kunickiego OKR. W przyjętej 20 maja 1929 r. uchwale czytamy między innymi: W obecnej chwili zagrożenia ustroju demokratycznego przez grupy polityczne sanacji, stojące u steru rządu, jedyną rzeczywistą obrończynią demokracji polskiej jest Polska Partia Socjalistyczna. Wobec tego konferencja wzywa wszystkich członków PPS do czynności i wytrwałej walki w obronie demokratycznych form ustroju Państwa Polskiego, które jest formą przejściową, umożliwiającą w drodze ewolucji dojście do Polskiej Rzeczywistości Socjalistycznej.
Z tekstu uchwały wynika przekonanie delegatów na konferencję o misji, jaką miała do spełnienia PPS, której członkowie uważali się za jedynego i rzeczywistego obrońcę polskiej demokracji. Sam Władysław Kunicki jako autor uchwały był autentycznie przeświadczony o możliwości opanowania ciał przedstawicielskich, zwłaszcza sejmu przez działaczy PPS drogą uświadomienia zwłaszcza robotników i niechęci większości działaczy partyjnych do wszelkich form ucisku i przymusu. Tam też możemy odnaleźć główne przesłanki przywiązania partii do zasad demokratycznych i zajadłej wręcz krytyki Piłsudskiego i sanacji, występującej – zdaniem PPS – przeciw wolnościom osobistym, sejmowi i pracy samorządu terytorialnego. Zdaniem „Robotnika” tę ostatnią uczestnicy konferencji wyborczej uznali za najbardziej istotną dziedzinę pracy społecznej i w związku z tym zaprotestowali przeciw rozwiązywaniu struktur samorządowych i wprowadzaniu zarządów komisarycznych. Wreszcie wezwali towarzyszy lubelskich do zdecydowanej i wytrwałej walki wyborczej, z głębokim przekonaniem i wiarą w klasę robotniczą Lublina i w jej dojrzałość polityczną, która doprowadzi do zwycięstwa wyborczego w Radzie Miejskiej.
Największym ciosem dla Władysława Kunickiego było pozbawienie go z końcem roku szkolnego 1932/1933 funkcji dyrektora Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego. Stał się jedną z ofiar wprowadzonej przez Janusza Jędrzejewicza, ówczesnego ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego reformy oświaty i wychowania. Jej zadaniem miało być dostosowanie systemu wychowania do potrzeb sanacji, zaś cały wysiłek swojego urzędowania skierował na przygotowanie ustawowych podstaw wychowania państwowego. Już w czwartym dniu swojego urzędowania 16 sierpnia 1931 r. wydał okólnik, w sprawie wpływu wychowawczego nauczycieli na młodzież szkolną. Na podstawie tego dokumentu prawo nauczania i wychowania mógł zachować tylko nauczyciel, który w stosunku do państwa był lojalny i nie angażował się w działalność opozycyjnych stronnictw politycznych. Wobec litery prawa wynikającej z tego okólnika, dla Kunickiego nie było już miejsca w strukturach polskiej

oświaty. Paradoks polegał na tym, że pozbawienie Kunickiego funkcji dyrektora gimnazjum zbiegło się w czasie z przygotowywanym przez byłe wychowanki zjazdem z okazji 25-rocznicy powstania szkoły, którą Kunicki przejął i znakomicie ją zarządzał przez ćwierć wieku.
Sam zjazd stał się wielką demonstracją jedności z dyrektorem, uznaniem dla stosowanych przez niego metod pedagogicznych. Świadczy o tym list otwarty rodziców wychowanek gimnazjum, skierowany do Władysława Kunickiego. Przytoczmy na koniec jego treść: Z przykrością dowiadujemy się, że Pan Dyrektor zmuszony został do zrzeczenia się kierownictwa swej, tak dawno prowadzonej szkoły. Równocześnie więc z tak rzetelnie zasłużonym jubileuszem – przymusowa odprawa przez te czynniki, do których powstania i rozwoju, przez całe życie, tak usilnie Szanowny Panie Dyrektorze dążyłeś. Trudno, jest to zwykły tragizm ludzki, iż nie zawsze zbierają plon ci, którzy go sieją. A choć na Twych piersiach nie błyszczy Krzyż Niepodległości ani Złoty Krzyż Zasługi, piękniej daleko i jaśniej – błyszczą światła w duszach Twych uczennic i współpracowników, od wszystkich oficjalnych odznaczeń.
Kunicki nie zaprzestał walki o swoje ideały społeczno-polityczne. Stojąc na czele PPS w okręgu lubelskim, gdzie był głównym patronem i kierownikiem ideowym partii. Sam pozostał skromny do końca życia. Był wierny zasadzie, że tylko silny moralnie ruch socjalistyczny jest w stanie przyciągnąć robotników.
Jako miejscowy przywódca PPS przez całe życie zabiegał o czystość moralną w szeregach partii. Pozyskał przez to wiele sympatii i uznania.
Kunicki do końca życia był aktywny politycznie. Wokół niego grupowali się czołowi działacze PPS, już po zawieszeniu działalności partii tuż po kapitulacji Warszawy we wrześniu 1939 r. Przez pierwsze tygodnie okupacji kraju nie przejawiali większej aktywności. W listopadzie 1939 r. socjaliści lubelscy nawiązali ścisłe kontakty z kierownictwem rozwiązanej PPS: Arciszewskim, Pużakiem i Zarembą. Sam Kunicki w dniu 19 listopada 1939 r. wziął udział w konferencji członków Rady Naczelnej i CKW PPS w Helenowie pod Warszawą, na której zaakceptowano nazwę tworzonej w podziemiu partii. W miejsce PPS powstała Wolność, Równość, Niepodległość (WRN). Przyjęto też strukturę organizacyjną podporządkowaną celom walki zbrojnej. Po instrukcji Pużaka, ażeby nie spieszyć się z pracą organizacyjną, socjaliści lubelscy w stanie wyczekiwania trwali do wiosny 1940 r. Od tego czasu przystąpiono do prac nad tworzeniem WRN. Kunicki wraz ze swoją siostrą Józefą wszedł wówczas do grupy kierowniczej.

Zakończenie

Władysław Kunicki nie należał do znanych teoretyków myśli socjalistycznej. Nie był także płomiennym mówcą. W szeregach PPS, wśród robotników i społeczności lubelskiej cieszył się jednak dużą popularnością i szacunkiem. Zawdzięczał to wyjątkowej ideowości, żarliwości przekonań socjalistycznych oraz oddaniu wszystkich swoich sił na służbę społeczną. Przez taką postawę miał wielu wrogów i przeciwników nawet w strukturach miejscowego i centralnego PPS, także innych partii. Nikt jednak nie wątpił w jego bezinteresowność, ofiarność i prawość charakteru.

Oprac. Marian Romaniuk

Bibliografia przedmiotowa

1. Stanisław Krzykała, [biogram i bibliografia Władysława Kunickiego]. PSB. T. XVI, s. 196.

2. Michałowski, Stanisław, Myśl polityczna Polskiej Partii Socjalistycznej:(1918-1939) / Lublin 1994.
3. tenże, biogram Władysława Kunickiego w: Słownik Biograficzny Działaczy Ruchu Robotniczego. Warszawa 1992. T. 3, s. 553-554.
4. tenże, Władysław Kunicki (1872-1941) ŻYCIE-DZIAŁALNOŚĆ-POGLĄDY. Lublin 1990.
5. Naramowska-Kruszewska Z., Nasza szkoła. W: Na Zjazd Wychowanek Gimnazjum Władysława Kunickiego w Lublinie w dn. 4-go i 5-go czerwca 1933 r. Lublin 1933.
6. Stępień S.: PPS w województwie lubelskim 1944-1948. Lublin 1980.
7. Szelburg-Zarembina E.: Dzieła. T. III, Lublin. 1971 s. 451-463.

Odnośniki

1. Józefa (1880-1956), nauczycielka, była najbliższym towarzyszem Kunickiego w pracy szkolnej i partyjnej. Przed I wojną światową uczestni¬czyła aktywnie w pracach „Światła” i PPS. W r. 1909 aresztowana w Lublinie, rok później w Warszawie. W okresie międzywojennym trzykrotnie wybierano ją z listy PPS do Rady Miejskiej. Kierowała przejściowo RTPD i Wydziałem Kobiecym przy OKR PPS w Lublinie, którego była przez kilka lat członkiem. W czasie II wojny świa¬towej brała udział w tworzeniu PPS-WRN. Por. S. Michałowski, nota biograficzna w: Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego. T. 3, s. 554.
2. Przyczynki do historii I-szej Żeńskiej im. Emilii Plater w Lublinie. Rok 1911-1937. [bez daty wydania], s. 18.
3. E. Szelbug-Zarembina, Zwany Dobrym, a którego przezywano także Don Kochotem. Dzieła, t. V. Lublin 1971, s. 457.
4. Rezolucja LOKR PPS. Centralne Archiwum KC PZPR. Mikrofilm nr 2409/3.
5. Z. Naramowska-Kruszewska, Nasza szkoła. W: Na Zjazd Wychowanek Gimnazjum Władysława Kunickiego w Lublinie w dn. 4-go i 5-go czerwca 1933 r. Lublin 1933, s. 27-28.
6. Deklaracja ideowo-programowa PPS w Lublinie odczytana 4 I 1917 r. „Jedność Robotnicza” 1917 nr 4.
7. „Robotnik” 1929, nr 146.
8. Tamże.
9. Cyt. Za: Stanisław Michałowski, Władysław Kunicki (1872-1941). Życie – działalność – poglądy. Lublin 1990, s. 151. .